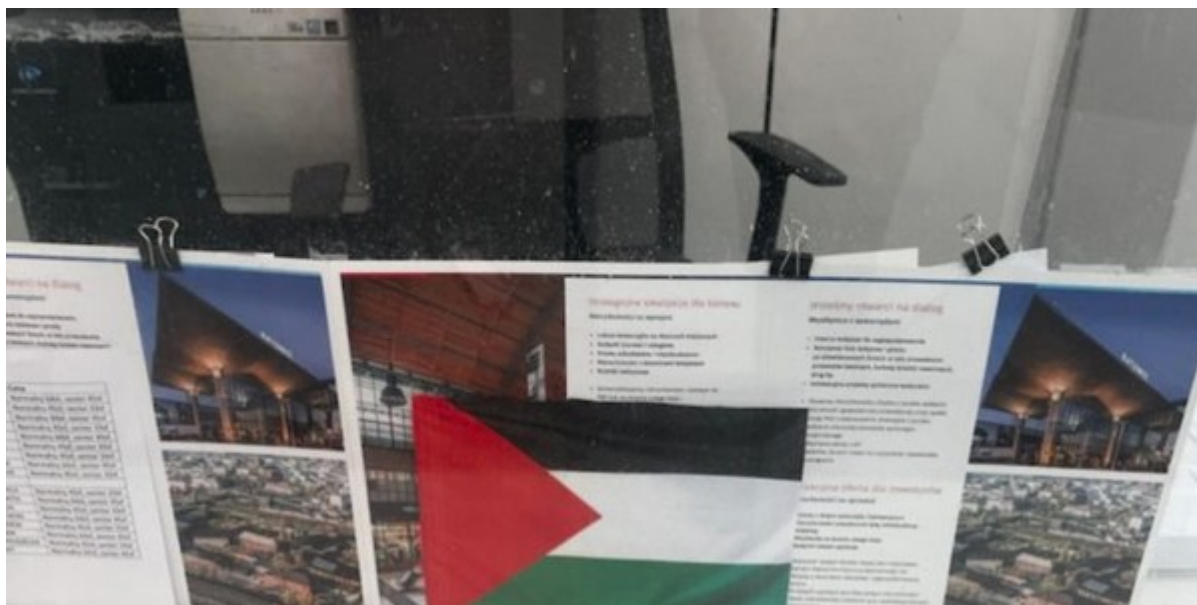


Chcą wyrzucić ludzi z pracy za palestyńską flagę

8 lipca 2024

Takiej afery na dworcu w Poznaniu dawno nie było. W witrynie informacji kolejowej na dworcu Poznań Główny jeden z pracowników umieścił flagę Palestyny. To spowodowało trzęsienie ziemi.



„Zaczęły przychodzić pisma, w których żądano od nas wskazania, kto wystawił tę flagę Palestyny, grożąc, że jeśli tej osoby nie wskażemy, to wszyscy zostaną wyrzuceni z pracy a ta osoba na pewno” – mówi nam anonimowo jeden z pracowników punktu.

Represje rozpoczęły się w pierwszym tygodniu lipca, kiedy do jednego z pracowników punktu informacji kolejowej na dworcu Poznań Główny przyszła kierowniczka obiektu i poinformowała, że otrzymała skargę na wiszącą w witrynie informacji palestyńską flagę. Nie była to byle jaka skarga zwykłego pasażera – ujawniła, że „przyszła wprost z Warszawy”.

W rozmowie padły słowa, że osoba odpowiedzialna za wywieszenie palestyńskiej flagi zostanie zwolniona. Do całej załogi zostały wysłane maile z poleceniem wskazania winnego tego

czynu. Po kilku godzinach wysłano kolejną informację, tym razem bardziej przemyślaną, w którym pani manager informuje, że punkt Info i całe PKP S.A. zawsze byli apolityczni i zachowywali neutralność względem stron konfliktów zbrojnych.

Niestety, nie jest to prawda. W punkcie Info widniały od jakiegoś czasu ulotki w języku ukraińskim, a także napis „Solidarni z Ukrainą”, a PKP S.A. od początku solidaryzowała się z Ukrainą, potępiając rosyjską agresję i organizując liczne zbiórki na rzecz Ukrainy, co można zobaczyć na oficjalnej stronie grupy PKP S.A., [chociażby TUTAJ](#).



„W dzień po akcji z palestyńską flagą przyszedł mail, aby wymienić tabliczkę z kodem QR w języku ukraińskim, bo jest już niereprezentatywna” – mówi nam jeden z pracowników punktu. Pracownicy punktu nie mają klimatyzacji, a pracują często w upalne dni, gdzie temperatura w ich boksie przekracza 30 stopni Celsjusza. Na dworcu także przecieka dach, ale najwyraźniej wymiana tabliczki w języku ukraińskim jest priorytetowa.

Pracownicy czują się upokorzeni. Ich prośby o poprawę warunków są ignorowane, kierownik dworca wydaje polecenia w trybie rozkazującym – pracownicy bez dyskusji mają wykonywać polecenia, a za swoje uwagi czy inne zdanie mają przepraszać.

Czyli można się solidaryzować z napadniętą Ukrainą, ale z mordowanymi codziennie znacznie liczniej Palestyńczykami już nie można, bo są skargi z Warszawy... Uśmiechnięta Polska.

Autorstwo: AW

Zdjęcia i źródło: NCzas.info